

Filipek, Scenariusz na wieczór (prod. BXSKXTS)

Nie jesteś smutna
Czasem naiwna
On z uśmiechem oferuje drinka
Przyjechałaś z wioski
Przytłacza miasto
Ach te tramwaje
Problemy z kasą
Rodzice chcą twojego stypendium
Były chce wrócić już znalazł robotę
Masz siano na wejście
Parcie na zejście
Ten brunet mówi tu z takim polotem
Ze póki co, spokojnie mija
Dopóki się ty nie pojawiłaś
Wpada na chwile
Zawsze ma bekę
Z ludzi tu wczutych na tym parkiecie
Jest elokwentny
Czytał Zulczyka
Nie chodzi w croppie czy kołnierzykach
Studiuje marketing, chce być piarowcem
Chociaż miejscowy, sam mieszka, proste
Siedzi tu od dawna
Tylko wkurw* się
Ze faceci to świnię, mają jedne cel
On się nie narzuca
I nie zerka po cyckach
Chyba cie podrywa ale trzyma ten dystans
Szuka zapalniczki
Pyta czy zapalisz
Nie ma w tym podtekstu, jest dobrze wychowany
Przyjechałby autem., ale musiał się napic
Jutro ma do pracy, ogarnie grafik
Wkurwia go hałas
Ludzi pod klubem
Trochę za blisko jest postój taksówek
Masz swoje zasady
Nagiąć się mogą
Chciałabyś Jacka, w środku jest drogo
Nie jesteś szmatą co ma burdel w myślach
Jak się przystawi dostaniesz liścia
Wychylish szklanke
Pora się rozstać
Dowód w portfelu masz, jesteś dorosła

Kiedy zapada mrok, wszyscy szukamy wrażeń
Wystarczy jedno krok, by wzbudzić komentarze
Ja też tak nocą łązę jak obserwator bierny
I lubię później pisać o każdej z waszych tajemnic
Kiedy zapada zmrok, wszyscy szukamy wrażeń
Wystarczy jedno krok, by wzbudzić komentarze
Ja też tak nocą łązę jak obserwator bierny
I lubię później pisać o każdej z waszych tajemnic